

NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIELARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20

Cena z pieresyłkaj i dastastaukaj da chaty: na 1 hod.—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Č—czytać jak polskaje CZ;
Š—czytać jak polskaje SZ.

U DUMIE I KALA DUMY.

Zasiedańnie 6 lutaho. Trejci raz razhledajuć zakon ab pačatkowych školach. Na čeradzie pastaŭleny zakon ab školach dla dzieciej nie rasiej-skaj nacii. Pieršy addziel pryjmajuć u takoj redakcii: ũ krajoch z niera-siejskim nasieleńniem, katoraje maje swaju pišmiennasć, dazwalajecca at-krywać adno-klasowyje školy z nawukaj u rodnaj mowie. *Predsiadaciel* pawiedamlaje Dumu, što z Wilni atrymaŭ telehramu, jakoj pawiedamlajuć ab šmier i člena Dumy Montwiła i padaje hołas kab ušanawać jaho pa-miać ustawañniem Usie ustajuć.

Soc. demokraty padali zapros u Dumu ab nieparadkach u wyšej-šych školach. Duma zapros pryniała.

Zasiedańnie 8 lutaho. Kančajuć prehledać zakon ab pačatkowym na-wučañni, a pośle prystupajuć da prahladu zakonu ab hranicy asiedlašci dla żydoŭ. Dep *Pakrowskij* 2 (ad Kłubanskaj obł.) kaže, što usia palityka proti żydoŭ, nie prynosić karysci dla hasudarstwa. Ad času da času pus-kajuć narodny hnieŭ u toj bok dzie jamu najmieniš budzie pieraškod—na żydoŭ. Zakon pieredajuć u komisiju dla razhledu.

Zasiedańnie 12 i 14 lutaho. Razhledali zakony ab razwodach, ab aŭtorskim prawie i druh. drobnyje zakony.

Wilnia, 17 (2) fiewrala 1911 h.

Apošnije tydni pawyskakiwało šmat spraŭ, katoryje niejak stali ūprierak darohi hasudarstwienaj reki. Kitaj, pačynajučy prabudźacca ad snu, mieŭ z Rasiejaj dahawory ješče ad 1881 h., na katorych ruskije kupcy mahli swobodna tarhawać u Monholii i dalej roznymi tawarami (harbataj i dr.) biez akcyzu na hranicy. Hety dahawor užo kančajecca. Tym časam za apošnije 30 hadoŭ handel pašyryŭsia, i razwiŭsia, i stary dahawor cie-raz heta zrabiŭsia dla kitajcoŭ niewygodnym. Rasieja pašla Kitaju wos traje trebowańnie, kab dabicca ad kitajskaho prawicielstwa starych prywi-
lejoŭ. Prawyje hazety, jak «Новое Время» i dr., pačali trubić u wajs-
kowyje truby i radzili zaniać kitajski horad Kuldžu ū Turkiestanie rasiej-
skim wojskam. Niemieččyna padbiwała Rasieju na toje samaje (hetak že niem-
cy rabili i pierad japonskaj wajnoj), a Francija nie stajala za heta. Pa
ušim świeci pajšoŭ homan. Ale skončyŭsia hety homan saŭsim cicha: Ki-
tajcy spakojna atkazali, što jany dahawory zaŭsiahdy spaŭniali akuratnie,
ale ū samym dahawory napisano, što, kali handel pašyrycca, to treba zra-
bić nowy dahawor, dyj ciapier Kitaj ad hetaho nie admaŭlajecca. Rasieja
tak sama nie zaŭsiahdy spaŭniaje swaje dahawory, wysylajučy z-za Amura
tysiačami nazad u Kitaj kitajskich rabočych ..

Samaja waźnaja sprawa hetaho času – heta nieparadki u ūsich uniwer-
sytetach i wyšejšych škołach Rasiei. Zabastoŭka studentoŭ zaciahnułasia,
nia hledziačy na toje, što u uniwersytety nastaŭlena palicija. U maskoŭ-
skim uniwersytecie sledam za rektaram Manuŭlowym padalisia u ŭtstaŭku 103
wučonyje profesary; jany nia mohuć i nie zhadźzajuca pracawać pašla ta-
ho, jak uniwersyteckaje samoupraŭleńnie zništoženo i druhije ludzi ūziali-
sia za sprawy škoły. S Piecierburskaho Uniwersytetu wydaleny 392 stu-
denty, s Politechnikuma 54; z Maskoŭskaho uniwersytetu 168, z Wařaw-
skaho 76. Studenty razjeđzajuca da chaty. Wyšejšyje škoły, adkul mała-
dziož biareć usiu wyšejšuju ludzkiju mudraść na karysć usiaho hasudarst-
wa i narodu, prypaminajuć ciapier saboj pustyje weli, katorych pakinuli
pčoły.

Cikawa było toje, što proci ciapierašnij palityki u uniwersyteckich
sprawach wystupili hetymi dniami maskoŭskije najbahaciejšyje kupcy (u
katorych razam poŭmiljarda rub. kapitału). Jany napisali piśmo, dzie tu-
mačać, što heta palityka nieprawilnaja i z jaje nia budzie karyści. Padpi-
sałasia pad piśmom 65 duš.

U Dumie prystupajuć da adnaho z najwaźniejšewch zakonoŭ—da za-
kona ab nowaj usiestanowaj wołaści. Jak kažuć deputaty, katoryje hety
zakon pisali ū kamisii, biudžet budućej wołaści ūziat sa staciej «Našaj Ni-
wy» («Ab budućej usiestanowaj wołaści» (1909 h.).



U wialikuju hadauščynu.

U tym časi, kali u Francii i druhich krajoch Zachodnij Eüropy išto zmahańnie za „prawy čelawieka i hramadzianina“, na Uschodzi Eüropy čornaja chmara zaščitała świet sonca dla dziesiątkoŭ miljonoŭ ludziej, katoryje pracaj swajej dabywali chleb dla cełaha hasudarstwa i jedzinym prastupkam katorych było toje, što jany radzilisia ŭ kurnaj wiaskowaj chaci. Hetaj chmaraj była pańščyna-pryhon.

Zdajecca, što razam s tym, jak na Zachodzi Eüropy *zależność čelawieka ad čelawieka* hinuła nazaüşiahdy, u nas ekonomicznaja zależność mużyka ad pana zmieniałaśia ŭsio bolejš na *asabistuju* zależność. Tak, u zapiscy s 1819 hodu Turgieniew apawiedaje, što ŭ biefarusi, jak jamu dawiałosia daznacca, časta možna spatkać sielan-„miesiačnikoŭ“, katoryje, ni majučy swajej haspadarki, pracawali dla pana 6 dzion u niadzielu i dastawali z dwara charčy na kożyn miesiac. Turgieniew wieđaŭ ab adnym panu, što kala 150 duš paddanych abiarnuŭ u parabkoŭ. Dziekabryst Trubieckoj dawodzić, što ŭ arendnych majontkach i šmat dzie pa pańskich dwaroch u Biefarusi, Litwie i polskaj Ukrainie sielanie żywuć hetkimi miesiačnymi charčami ni majučy ničoha swajho. Jak każe druhi dziekabryst, Fon-Wizin, u Biefaruskich i Litoŭskich huberniach, a asabliwa ŭ Mińščyni mała było mużykoŭ, katoryje pryhon zamieniali „abrokam“ (—hrašyma, ci tym, što mieli z haspadarki), a Karazin u zapisce 1820 hodu piše, što ŭ Witebščyni i Mahileŭščyni inšyje pany za hrošy addawali swaich paddanych padradčykam kapać kanawy i prawić darohi dy za leto brali za dušu pa 110 rub.

Ale i dumki ab tym, što hetkaja niawola—soram i hańba dla ŭsiaho čelawiečestwa, šyrylisia ŭsio bolejš miž lepšymi ludźmi jak u našaj staranie, tak i ŭ Rasijskich huberniach. Wiadomy nam dobra takije świetlyje ludzi, jak Chreptowičy, Bžostoŭskije i druhije, katoryje čuó nie sto hadoŭ tamu nazad zwolnili swaich mużykoŭ ad pryhonu Zachawałasia pamiać i ab tym maršałku (Zawišy), što ŭ 1818 hadu na schodzie šlachty Wilenskiej hub. skazaŭ haračuju pramowu ab patrebie skasawańnia pryhonu—pramowu, za katoruju kamitet ministroŭ zrabiŭ wostry „wyhawor“ hubernataru i byŭšamu hubernskamu maršałku. Ješče za 70 hadoŭ da wialikaho dnia aswabadžeńnia mużykoŭ wiadomy na ŭsiu Rasiuju Radiščew padaŭ pieršy prajekt skasawańnia pańščyny, i s taho času lepšaja častka rasijskaho hramadzianstwa nie kidała dumki zwiásci niawolu u swajej baćkoŭščynie. Zmienialisia pakaleńnia, ale žadańnie woli nie prapadało, a uzmacowywałosia. I kali nastaŭ čas spańnieńnia hetaho žadańnia, to prohra ma taho, što i jak treba zrabieć, była ŭžo hatowa.

Pańščyna za čas doŭhaho panawańnia zdaleła nałażyć jarkaje klejno swaje na ŭsio życie mużykoŭ, na ich pałažeńnie ŭ hasudarstwie i u hramadzianstwie. Miejscowaje upraŭleńnie, sudy, ŭsio ustrojstwa życia nasiło na sabie piečatku pańščyny; dyk usie deputaty, katorych paklikali ŭ

Piecierburh apracowywać prajekt wialikaj reformy, zyjšlisia na tym, što, dajućy wolu, treba i hetaje ustrojstwa piererabić nanowa.

Kali radasnaja wiastka ab woli, jakuju dawaŭ Manifest 19 lutaho 1861 hodu, šyrokaŭ chwalaj pierekacifasia pa ŭsiej ahramadnaj Rasiei, nie było tady—badaj—čelawieka, katory by nia dumaŭ, što hety wialiki dzień atčyniŭ usiamu mnohamiljonnamu mużyckamu ludu džwiery na wolny świat—da nowaho žyćcia. I—peŭnie—nie ŭ adnej haławie railisia dumki ab budućynie, kali zapanuje u nas roŭnašć usieh ludziej, kali syny zahnan-nych pańščynaj mużykoŭ stanuć poŭnapraŭnymi hramadzianami swajho kraju. Ci-ž spoŭnilisia hetyje dumki lepšych našych ludziej, ci pierestupili mużyki toj paroh, za katorym čakali ščacia i doli? Ci zapraŭdy *uwieś mużycki narod* pierajšoŭ tuju miazŭ, jakaja addzielata jaho ad druhich ludziej?

Nie. Chacia i bahata na lik mużykoŭ wyjšo „ŭ ludzi“, ale mnohamiljonnaja hramada ich bratoŭ chlebaroboŭ astałasja i dahetul za adwiečnaj miazoj pahardy. Heta mużyckaja hramada żywie, jak i daŭniej, swaim asobnym žyćciom, żywie sama saboj, żywie tym niewialikim kulturnym bahaćcem, jakoje zbjaroh naš narod ad wiekoŭ.

Čamu heta?

Bõ klejno pańščyny dahetul nie zyjšo z usiaho žyćcia narodu, jak i dumka ab pryhonie nia wyjša z haławy takich paŭoŭ jak hrafl. K. Korwin-Milewski i jamu padobnyje. U hasudarstwi i hramadzianstwie mużycki stan dahetul upraŭlajecca asobnymi zakonami. Čto z mużykoŭ dajšoŭ wyšejšaj nawuki, čto zajmaje wyšejšaje pałažeŭnie u hramadzianstwie, toj zrazu-ž addzialajecca ad wioski: jon nie chlebarob, dyk i žyćciom wioski kiraŭać nia može, nia maje prawa być wybranyim mużykami za deputata ŭ Hasudarstwienuju Dumu. Tak intelihenty-sielanie adrezywajucca ad narodu, katory i dalej astajecca ciomnym, pahardžanym. A sam toj intelihent—čym dalej, bolejš—pačynaje adžehnywacca ad usiaho mużyckaho, nawat pierestaje rozumieć swaich bratoŭ. Hetak wioska addaje swaje najlepšyje siły, a sama ad ich dastaje zusim mała.

My skazali „addaje“, i kożyn peŭnie spytajecca: niaŭžož taki hetyje siły tak i čeznuć bez znaku dla narodu? I kamu wioska naša ich addaje?

Kali hlaniem u htyb Rasiei, ci Poľšćy, dyk ubačym, što tam ludzi, wyjšoŭšyje z narodu, robiać dla jaho wialikuju rabotu, chacia by jany i z usim adarwalisia ad wioski: jany budujuć swaju nacionalnuju kulturu, z jakoj pašla—praz školu i knižku—čerpajuć usie. Ale ŭ biełaruskaj wioscy hetaho nimašaka: naš biełarus, zrabiŭšysia intelihentam, zaniaŭšy miejsco čynoŭnika čy druhoje, pierestaje być nia tolki mużykom, jakim radziŭsia, ale i *biełarusam*. Taki čelawiek pryłučajecca da čužoŭ (rasiejskaj abo polskaj) kultury i, uzbahačywujućy jaje, pracuje nie dla swajho narodu, nie dla biełaruskaj wioski, a dla rasiejskaj ci polskaj. Jon nie razwiwaje *dušy* swajho narodu, nie pawialičywaje kulturnaho bahaćcia biełarusoŭ, jakim żywie jaho rodnaja wioska, i stanowicca dla jaje čužym.

Tak robicca toje, što mużyki, nia hledziaćy na piáčdziesiat let woli, nia mohuć pierastupić paroha, za katorym woćy ich baćuć niešta wialikaje, świetlajce.

Bačuć nowaje żyćcio, i žadannie dajsci jaho zbirajecca ū duży i raście, raście. I napružajuć biełarusy ūsie swaje siły, kab ūžo da kanca razabrać i tuju ścianu, za jakuju ūwahnało żyćcio wošmimiljonny narod, kab wyjšci na wolny świet i popleć z druhimi bratnimi narodami iŝci da ŝčasliwiejšaj budućyny ūsiech ludziej i narodou.

Nacionalnaje adradžeńnie biełaruskaho mużyckaho narodu ūžo pačałoŝia. Mużyk pačuŭ siabie *čelawiekam*, *čelawiek-biełarusam*, i heta apošniaje dapaŭniaje toje, ŝto zrabiloŝia piaćdziesiat hadou tamn nazad — u dzień 19 lutaho 1861 hodu. Kożyn krok upiarod na darozie da adradžeńnia biełaruskaj nacionalnaj kultury nabližaje toj čas, kali biełarusy ū siamiji bratnich narodou pierastanuć ličycca pasynkami, kali ŝeźnie apošniaja spadčyna pańščyny — paharda da swajej nacii. Tolki stupajućy pa hetaj darozie,

„k swabodzie, roŭnaści i znańniu
 „my praciarebim, siabie ŝled
 „i budzie ūnukaŭ panawańnie
 „tam, dzie siahońnia płače dzied“!

H. B.

Pryhon u pamiaei żywych świedak.

Chacia ūžo 50 let prajšło s taho času, jak
 „czła u nas pańščyna, ale błaży us, mia ab joj
 żywie dabetul. Nam pryšłali ni kolk, apawie-
 dań iou starych ludziej, kat ryje na swaich ple-
 čach n. ašli cižar pryhona. Woš adno z i-h, u
 katorem naj epiej namale a o żyćcio wiaski za
 paŭčy y, tutaka i drukujem, chacia pryšłano
 ano z Wieliarośsii — z Waldajskaho paw. Noŭ-
 horodzkej hub. ale, badaŭ, mała roźnicca ad ti-
 ho, sto było u našaj staroncy.

Stareńkaja babula A. A. Rom — wa (73 hadou) z Waldajskaho paw. Noŭhorodzkej hub. hetak raskazywała mnie ab pańščyni:

Paŭ naš, A. B. A., żyŭ za paŭтары wiarsty ad našaj wioski Iłjatino u swaim dware Miežutokach. Paddanych mużykou trymaŭ u rukach mocna i rabiŭ z imi toje, ŝto sam chacieŭ. Hetak pan ustanawiŭ dla nas „abrok“ (jak-by čynš) — poŭny, ci paławinny; brali jaho s kožnaj siamiji ci s kožnaj chaty. Chto placiŭ poŭny „abrok“ — 60 rub., toj ni na jakije raboty u dwor nie chadziŭ; kali-ž placiŭ tolki paławinny — 30 rub., dyk pan, jak jamu patrebny raboćyje, pasyłaŭ starastu (wybranaho im že pamiž mużykou) klikać paławinnikou na rabotu na naznačeny dzień. Ale bylo mnoha takich sielan, katoryje nie mahli placić nia tolki poŭnaho, ale i pa-

ławinnaho abroku, dyk jany rabili u pana ũwieś hod—try dni na tydzień muzyk i try dni kabieta s koźnaj chaty. Kali ũ chaci byli tolki muž i żonka dy małyje dzieci, to takim najciażej bywało: jak prychodzili dni, naznaceny żoncy, chata astawałasia biez haspadyni, dzieci—biez dahladu, bo-ż, wiedama, ũ hetyje dni muž, swabodny ad pańščyny, rabiũ dla siebie.

„Skažu wam, jak tady žanilisia. Bywało, pryjedzie pan u jakuju chatu dy każe: „Wasil, table para žanicca! Za żonku biary Matronu Lowinu z wioski Trubičyna; Matronie ja ũžo skazaũ, kab iſta za ciabie“. Biednamu Wasilu, znajučy tuju Matronu, nia choćecca jaje brać, i kłaniajecca jon panu ũ nohi dy prosić nie niawolić jaho. A pan jamu na heta: „Kali nia wozmieš Matrony, addam u sađaty“!—dy toje-ż i Matronie: „Nia poj-dzieš za Wasila, dyk addam ciabie tudy, kudy hrunany i kaściej nie za-niasuć“!

„Ješće skažu pra „starastu“ (akanoma). Byũ heta naś-že muzyk, Kuźka Timochin, i słyũ u pana za najlepszaho z haspadarou našych. Žyũ u wioscy, a nasuproć jaho byla chata muzyka Haraški. Woś, bywało, paćnie hety Haraška drowy rubać wiečeram, dyk naś „Kuźma Timofiejewič“ kryčyć praz wakno: „Haraška! Pakiń rubać, bo spać lahu“! I piarečyć jamu nielha. Tak i idzie Haraška u swaju chatu, ciażka uzdychajučy. A „Kuźma Timofiejewič“ wielmi lubiũ pakazywać swaju ũtaśc; bywało, zahnictwajecca na katoraho, što nie pačastawaũ u ſwiata, pryjdzie da jaho u chatu, topnie nahoj dyj każe: „čaho maja naha choće“? Woś i pawinien dahadacca muzyk, što treba piereprasić i pastawić harełki; kali-ż nie zachoće pakarycca, to Kuźma idzie da pana, naplacie što-niebudź na muzyka, i skončycca sprawa tak, što tamu za hordasć usypluć...

„Usie muzyki, aprača abroka ci raboty u dware, pawinny byli koźyn hod nasić u dwor pałatno—pa 12 aršynou s koźnaj zamuźnij kabiety. Kali-ż u inšaj pałatno jamu nie padabałasia, to adsytaũ nazad i zahadywaũ prynieści lepšaho.

„U letku, jak treba wazić hnoj na pole, pryjdzie sienakos ci žniwo, dyk na ũsie hetyje raboty pan sklikaũ sielan s koźnaj wioski pa čarodzi. Pracawali, nie pakładajučy ruk, ad ranicy da poznaho; pilnawaũ nas „starasta“ z bizunom u rukach, i niechaj katory paprabuje rabić nie tak, jak choće „starasta“, dyk bizun pa plačoch jaho i zahulaje! Rabota na dwornych paloch zusim rujnawała našych sielan, bo pryehodziłosia pakidać zbor swajho dabra, katoraje hłumiłosia, abo, napracawaũšysia uwieś dzień, rabić dla siebie u nočy. Hetak časta-husta i kasili, i žali, wazili chleb dy małacili načami...

„Hetak plyło życie wioski za pańščyny“.

E. A. P.



* * *

S cyklu „Zmiainy car“.

Ŭ ciomnym niebi—charawody siniewatych zorak
 Ŭ ciomnym niebi świecić miesiac załatym siarpom...
 My ŭžo wyjšli s ciesnych, dušnych, padziamielnych norak,
 Na zimowy ciopły wyraj ciahniemsia-paŭziom.

Ŭ poli, ŭ lesi nam usiudy pralahli darožki!
 Ŭstużkaj rušymsia miż pušcy, na sam pierad—ja.
 Zihaciać majej karony załatyje rożki,
 Ciomnym bliskam adbiwaje ũsia špina maja.

Nam nia treba ni ad koha nočcu abarony,—
 A spatkajem četawieka,—port razściele jon:
 Załaty rażok jamu ja uraniu s karony,
 I praz bieło pałatno dalej my papaŭziom.

Maksim B hdanowič.

Jasuslaŭl.

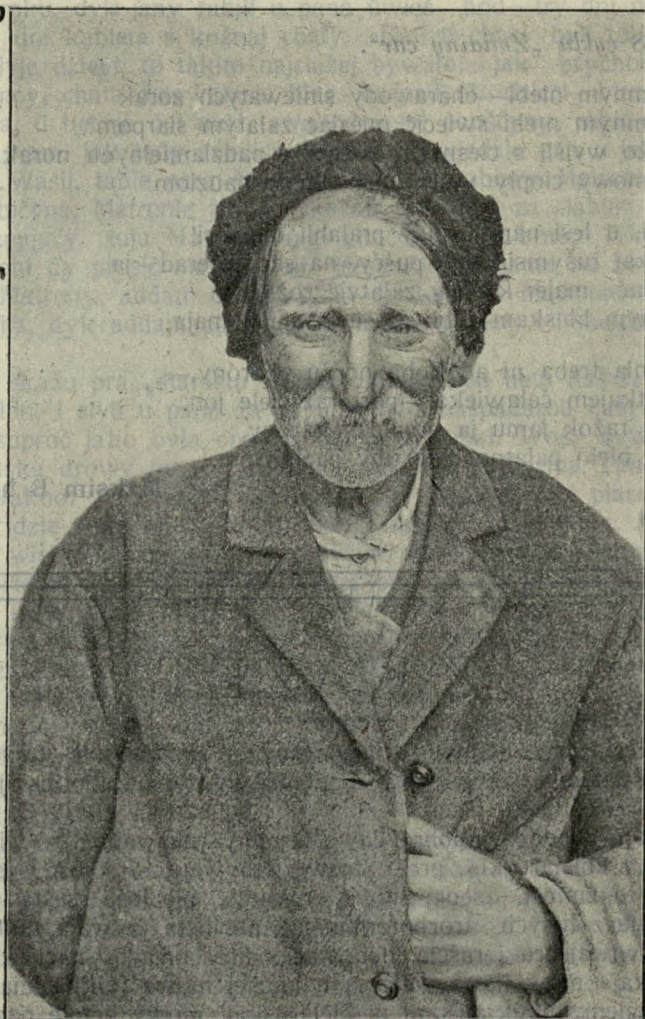
Z HAZET.

Na staćciu prof. Struwe, drukawanuju u Janwarskaj kniżcy «Русск. Мысли» («Ab mowie dy inšym»), daje cikawy atkaz Žabotinskij u «Одесск. Новостяхъ» z abotinskij piše:

«Staŭlajučy poboč etnohrafičnyje terminy (nazwańnia): «wielikaruski», «małaruski», «biełaruski», prof. Struwe zabywaje, što jošé ješče słowo «russkij» i što zmiest (sens) słowa «russkij» nie jošé niešta siaredniaje, wywiedzienaje z hetych troch terminoŭ, ale heta žywaja kulturnaja siła, katoraja razwiwajecca i raście, heta nacionalny hmach—nacija.

«Russkaj» mowaj nazywajecca u ludziej mowa tolki samaho wielikaruskaho plemieni; ni ukraïnskaj ni biełaruskaj mowy hetaje nazwańnie nie abchopliwaje. A «russkaj» nacionalnaj kulturaj zawiecca kultura, stwořenaja na hetaj «russkaj» mowi, na mowi wielikarusoŭ i tolki wielikarusoŭ, a nie na niejkim «отвлеченномъ среднемъ» stroch moŭ Bo takoha «siaredniaho» i na świeci nima. Z hetaho wychodzić, što «russkaja» heto i jošé nacionalnaja kultura wielikaruskaho plemieni. Ukraincoŭ d biełarusoŭ možna prymusić tolki *pryłučacca da jaje*, abo možna nawat думаć ab tym, što jany ũsie z dobrej achwoty *pryłučacca da čužoŭ* (choć-by i blizkaj) kultury, zbudawanaj nie na pryrodnaj mowi tych nacij, što pryłučacca.

Słowy «russkaja kultura» i «wielikaruskaja kultura» adnoznačny, bo «russkaja mowa i «russkaja» kultura dla nikoha aprača wielikarusoŭ nia jošé pryrodnaj



Żywyje świadki pryhonu. Sielanin Minskaj hub.

«Niejkaja apornaja tradycija zmieszujaje pad słowam «rususkij» u adnu kuću try narody, katoryje roźniacca adzin ad adnaho mowaj, historyjej, charakteram, dušoj, ciełam, swaimi abyčajam i hramadzkiem ładam.

«Ale usio heta staryje rečy, katorymi hoże było zajmacca hadoŭ 5—6 tamu, kali my usie weryli, što nacionalnaje pytańnie wydumano li-chadumcami. Ciapier, dziakuj Bohu, wiadoma i przyznana, što prawo koźnaj narodnaści na samabytnuju kulturu wywodzicca nie teoryjami, a ułas-naj wolej narodu da nacionalnaho żyćcia. Hetu wolu pakazali i ukraincy, i bielarusy, i usie druhije nialičenyje narody Rasiejskaho hasudarstwa, a reštu daskażeć čas».



Żywyje świadki przyhonu. Sielanka Minsk. hub.

WASILKI.

Wasilki zakrasawali... Nie-nie zakrasawali! Dzie-ż im ciapier krasawać? Choład. Zima. Śnieh. Nie zakrasawali wasilki; heta tołki piered waćami maimi mihanuli jany. Nawat nie piered waćami, a tak niejdzie: ni to ũ dumkach, ni to ũ duży, ci sercy?—Nia wiedaju dzie. Mihanuli wasilki: wasilki ũ žychi. niebo, jak wasilki. Jak wasilki, wočki... mihanuli wasilki i!...szczyl!..

I kraj našaho žyćcia, my lubim, jak krasujuć wasilki...

A kali pableknuć wasilki, pableknie niebo pableknie na dušy, a na serce laže choład; kali ziamlu pakryje śnieh, a na twaju haławu bytcam sypnie šaron; kali maješ štodzienny ciomny, horki chleb,—tad v tolki uspomniš, što heta—ad wasilkaŭ, ad ich krasy, bo.. atkrasawali wasilki...

Jadwihin Š

19—1—1—11.

Nie hladzi na mianie.

Nie hladzi na mianie... Majo serce tak bjecca, dryžyć;
Twaje woćy u krywi u majej zapalajuć ahoń
Ty hladziš na mianie...—Biez ciabie mnie niachoćceca žyć,
A z taboj.. nie mahu, nie mahu żyć nikoli s taboj!..
Nie hladzi! Twaje woćy siniejuć, jak niebo u dzień,
Jakby zorki u niebi, tak jasna tak miakka bliščać.
Moj uzhlad u ich tonie, jak ũ marskoj hlybinie,
Nie chaću užo hladzieć. a waćej nie mahu, nie mahu adarwać.
Nie hladzi na mianie! Ty hladziš, a tady tak chaciełasia-b mnie,
Moj haraćy raspaleny twar, da hrudziej, da twaich prytilić.
Ŭ twaje woćy hladzieć by mnie tolki na jawie i ũ śnie..
Nie chaćul. A ciabie nie mahu, nie mahu nie lubić.

Konstancija Bujło.

Čausli.

Rady dla haspadarou.

Wiesnawoje bar awańnie aziminy.

Azimaje pole wychodzić s pad śniehu krepka zbitym, scisnutym i patreskaŭšmysia. b repkaje kara i treščyny na ralli pamahajuć ziamle skarej wysychać i hetym zatrymywajuć jak rost, tak kuščennie rašlin.

Baranjućy azimaje pole wiasnoj, haspadar pušyć wierchni słoj ziamli, niščyć zielle i zakrywaje treščyny; usio heta razam robić toje, što pierabarnawanaja azimyna lepi kuščicca i lepi raćcie, bo kareńnie maje bolš wilhaci i rašlina akružená bolš pušnjaj ziamloj. Takim sposabam wiesnawoje barnawańnie aziminy, asabliwa pšanicy, katoraja bolš kuščicca wiasnoj, duža karysna dla rašlin, tolki treba wyhadna wybrać čas da barnawańnia. Kali prapućić čas i ziemia padsochnie, to barana wywaraćy waje wialikaje

komje razam z rašlinami i takoje barnawaŋnie zrobić tolki škodu haspada-
 daru; pry duža rannym barnawaŋni, kali ziemia ješće lišnie miakkaja, ba-
 rana tolki hładzić ziamlu, a nie razrychlaić jaje i ad takoha barnawaŋnia
 nima karysei značyć treba barnawać aziminu tady, kali ziemia srednie
 mokraja i dobra razbiwajecca na drobnyje kamočki. Barnawać treba ū
 dwa ślady (uzad i ūpierad pa adnym i tym-že samym miejscy) i nie ba-
 jacca taho, što pošle barnawaŋnia pole pakažecca čornym i jakby zusim
 wydziertym z rašlin, bo wyjšoušyje z ziamli lišci aziminy ni majuć wiali-
 kaho značeŋnia i biez wialikaj škody možna ich zrywać baranoj; kušče-
 niasia-ž i rost lišcia idzie na pierebaranawanym poli šmat chutčej i za ty-
 dzień barnawanaje pole vyhładaje šmat lepiej, čym nie barnawanaje. Ta-
 ho što barana zrywaje šmat zialonaho lišcia nia treba bajacca. Baranujuć
 aziminu nikoli nia treba ahledacca nazad, kab nie bajacca swajej raboty.
 Što naležyć da taho čym barnawać aziminu, to treba skazać, što da heta-
 ho najlepš, je žaleznyje barony dzieła taho što chod ich bojš roŋny čym
 dreŋlanym i jany, lepš pušačy ziamlu, mienš wrywajuć s kareniami raš-
 lin, ale i barnawaŋnie najlahčejšaj dreŋlanaj baranoj šmat karyšniej, čym
 pakidać azimaje pole nie barnawanym na wiasnu.

Z Biełarusi i Litwy.

(Ad našych karespadentoŋ).

Z MINSKA.

Haradzki haława zadumaŋ pra-
 sławie siabie i padyjmaje sprawu
 ab zbudawaŋni nowaj ratušy. Heta
 budzie jak-by aksamitnaja łatka
 na ryzy.

= Budučyje wybary u čaćwior-
 tujy Dumu nawodziać bojš prahre-
 siŋnych minčukoŋ na dumku tak
 narychtawać prehešiuŋnye siły, kab
 ciomnyje siły nie puścić u Dumu.

= Adbyŋsia niedaŋna zjezd
 „bratčykoŋ“, katorych kamandziery
 ich wiaduć pad štandaram bojš pa-
 lityčnym, blizkim da „sajuzu ruska-
 ho narodu“. Čekali, što zjedziecca
 šmat muzykoŋ; zjazdu pamahało čuć
 nie „sorak tysiać stołanačalnikoŋ“,
 jak daŋniej kazali, ale nawat „Мин-

ское Слово“ pryznałosia, što karp-
 du sabrałosia tolki małaja žmieŋka,
 i „hara uradziła myš“. Bo treba
 skazać, što nia ūsie našy biełarus-
 kije prawasłaŋnyje świaščeniki du-
 majuć, bytcam daroha, pa katoraj
 jaje wiaduć Skrynčenki, Niekraso-
 wy, Pawskije, jak raz praŋdziwaja
 i biez abmyłki. Niekatoryje nadumy-
 wajucca kudy jana zawiadzieć? I što
 kališ, u staradaŋnyje časy, prawasła-
 wije tut išlo razam z nacionalnym ad-
 radžeŋniem narodu tutejšaho.

Mikoła Kamaroŋski.

M. **Woukałata**, Wilensk. hub.
 Wilejsk. p. U marcy miesiacy u nas
 buduć wybary nowaho staršyny.
 Woš-že treba nam padumać ciapier
 charašeŋka, kaho wybrać na staršy-
 nu. Nia tych wybirać, što harekaj
 schoď pojuć, bo jany, jak woŋki,
 prychoziać da nas i za wyołenuju
 kapiejku rupiacca pošle niepraŋdaj
 dziesiać z nas zdzierci; ale wybrać

treba čelawieka sumlennaho i sprawiedliwaho, kroŭ s krywi i kośó s kości mużyckaj, kab nia pierśia da panou, a hladzieŭ za karyściu swajho brata-mużyka. Nam treba staršy-ny ducham i ciełam ŭświedomaho biefarusa.

F. Dr—wie.

Wałożyn. Ośm. paw. Wilensk. hub. Niedaŭna u nas dwa čelawiečki, ŭziaŭšy u wiaskowaho haspadara kania, pajechali za dziesiać wiorst na wiečarynku, krychu pry-zabawiŭšysia waročalisia damoŭ, ale jšče namiarkawali zajeħacca krychu u staranu da adnej udawy.—Boh ich tam wiedaje, musić mieli da jaje niejkaje dzieło. Jedučky zbilisia z darohi dy ŭsadzili u kapanicu kaniaku, a pakul chadzili pa ludziej, kab jaho wyciahnuć, dyk toj biedny i akaleŭ i ciapier musić pry-dziecca zapłacie tamu haspadaru za kónika. A usio heta praz maroz, jak-i ŭ toj čas tut stajaŭ.

St. Ŭ—a—s.

W. Syčewičy, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Naša wioska ŭsiaki hod biare zahatoŭku na drowy ad Wilejskaho laśničestwa. dyk našy wiaskoŭcy wybirajuć što hod čelawiek 2—3 upaŭnamočenych, kab koźnamu nia jeħać u Wilejku za biletam na jakuju čwiertku ci poŭ-saźnia droŭ Woś u hetym hadu wybrali troch čelawiek: Todara i Prakopa T. wych i Wincesia R. Wysieksy drowy jšče pierad Kala-dami za tydni try, našy zahatoŭšcyki wybrali hrošy u koźnaho čelawieka, katory siek drowy, pa dzie-siać złoty za čwiortku i paniašli ŭ Wilejku laśničamu, ale im niešta nieŭdałoŭsia addać hetyje hrošy, bo pry adborcy droŭ abjezčyk padaŭ u laśničestwo mienšaje čysto sazon

dla wydačy. Z hetaho widać, što ja-ny krychu hrošej prapili, dyk našy syčeŭcy palać ciapier piečy kałami s ptaoŭ. Na hetych dniach, sabraušysia u karčmu, zahatoŭšcyki i wias-koŭcy razam krychu padpili. Dy ty-je, katorym najzimniej siadzieć u chaci stali spahaniać hrošy ad za-hatoŭšcykoŭ i swarycca, a u kancy i bicca.

Woś tak jano u nas zaŭsiody wiadziecca: praz ciemnatu i harekku usiakaja niemać šyrycca.

Drowasiek.

Hor. Dzisna, Wil. hub. Horad naš lažyć u laħčynie pry sutokach Dzisienki i Dźwiny; letam adna i druhaja reka dajuć tolki wyhodu ży-cielom, ale wiasnoj što hodu ŭ ča-sie pawodak reki robiać šmat ško-dy mieščanam, bo časam wada pa-dyjmajecca tak wysoka, što paławi-na horadu bywaje pad wadoj Woś i sioleta dzisienčani pužajucca wias-ny i pawodki.

S prychoadam wiasny warta by-ło-b našaj haradzkoj uprawie skon-čyc rabotu kala pasadki nowaho bulwaru i bulwaru na dorožkaŭskaj wulicy, bo i tak heta rabota dlišnie užo zaciahnułasia.

Zadzisienkawičs.

M. Hermanawičy, Wilensk. hub. Dzis. paw. Miastečko naše niewia-ličkaje dy i toje razdzieleno rekoj Dzisienkaj na dźwie paławiny. Kru-hom Hermanawič šmat wialikich wiosak, u katorych żywuć skroź tolki biełarusy kataliki dy chat 20—30 pieresialencoŭ litwinoŭ. I woś stałasia u nas takaja sprawa. My, biełarusy, tut adwiečnyje żyćie-li i nikoli dla nas nie było nawuki ŭ kaścieli pa biełarusku, zaŭsiody tolki pa polsku, choć my i mała što z hetaho razumiejem; a jak pie-

resialilisia siudy litwiny, to dla swajej małej žmieńki zrazu dabilisia i piesień litouških u kaścieli, i rużanica i usiaho druhoha. A my, chacia nam kaniešnie patrebna heta nawuka ũ našaj rodnaj mowie, maučym i ni majem śmiełaści dabiwacca swajho. Ksiandzy-ż sami hetaho zrabieć nam nie klapociacca.

Daždalisia my niečuwaných rečeŭ u nas užo naša maładzieź mała što pjanstwuje, ale ješče prabujuć na darohach hrabić i rezać ludziej. Dajcie-ż nam bielaruskuju zrazumiełuju dla nas nawuku wiery našaj u kaścieli moźe tady słowy našych ajcoŭ duchoŭnych buduć traplać da haławy i da serca ludziej!

Bajarawieć.

M. Druja, Wilensk. hub. Dzis. paw. Da sioletniaho hodu ničoha my nia čuli ũ našym kutku ab tym, što braty našy, takijež jak i my bielarusy, pracujuć daŭno užo nad tym, kab našaho brata wyciahnuć s paniawierki i pahardy, zrabieć jaho raŭnioj usim narodam. I tolki sioleta, jak lastaŭka, pradwiešnica wiasny, zabłukaŭsia aźno u naš kutok „Bielaruski kalendar“. Kupiŭ ja jaho, budućy ũ Dzišnie. Pryjechaŭšy u Druju na rum, sabraŭ ja swaich chłopců i dawaj im čytać „Pramowu“: słuchali ũsie, duch zataiŭšy, a inšyje aźno zapłakali. Daj Boh zdarouja tym ludcam, što dzieła našaj budućyny pracujuć, što za nas pakryŭdženych dy za našu pahardžanuju mowu zastupajuca!

Kandrat Dubčonak.

M. Nieharaŭaje. Minsk. hub. Miesiac prajšło času ad Nowaho hodu, a ja šlu žyčeńnia dla taho narodu, što daŭniej da pana išoŭ na robotu; niechaj ciapier „Niwu“ čytaje ũ achwotu, niechaj i sušiedziam ja-

je pazyčaje, aświetu, jak moźe, kruhom rasšyraje. A toj, što nad hetaju „Niwaj“ pracuje,—moźe kiepska pišu,—niechaj mnie daruje; niechaj mnie daruje, skaźe drukawaci,—jak čas budu mieci, budu bolš pisaci.

I. D.

M. Kapył, Minsk. hub. Sluck. paw. Drenna wychodzić u našym miastečku z budowaj nowaho wučylišča, bo prajekt usio astajecca tolki prajektam. Užo nawat i hrošy zbiralili, ale niet wiedama kudy jany padzielisiz. Niekatoryje našy mieščanie žalilisia ũ hetaj sprawie hubernataru, dyk adtul pačali cisnuć naše miescowaje načalstwo. a tyje pačali ad siabie cisnuć našych mieščan i muźykoŭ, kaźući, što jany nie płacili na utrymańnie wučylišča za 1906 i 1907 hady; a mieščanie kaźuć, što jany płacić to płacili, tolki tyje, chto žbiraŭ hrošy, nie wydawali im kwitancij. Ciapier za hety doŭh u inšych žyciełoŭ zabirajuć karowak i konikoŭ na prodaź.

I. Černyšewič.

M. Roś, Hrodz. hub. Woŭkawysk. paw. Wiedama, što najhorš našaho brata hubie harełka i sudy, katoryje zaŭsiody pačynajuca z drabricy. U našym pawieci (wioska Montoŭty) dwa haspadary pačali chwalicca swajej siłaj; woś adzin i kaźe: «Ja 12 pudoŭ za wiarstu zaniaasu». Druhi tady nasypaŭ miech żyta 12 pudoŭ i kaźe: «kali zaniašieš damoŭ hety miech, to żyta budzie twajo; a kali nie, to jšče daši mnie 10 rubloŭ». Wyjšła zhoda, aby nieadpačywać, ale siłac naš jak uziaŭ miech dy pranioj jaho šahoŭ 20, to i sam pad im rasciahnuŭsia. Tady siabruk dawaj śmiejacca: «niasi, kaźe, iznoŭ żyta da mianie, ale toj zakryčaŭ na žonku i żyta zawa-

łakli damoŭ. Spierša prabawaŭ haspadar swajo żyta adbirać, ale ni daŭ rady. Ciapier zawiali sudy i užo dwa hady sudziacca, bolš jak pa 3 wiodry harelki wypili sa swajakami, świedkami i druh., stracili hrašyma pa 30—40 rub. na sudy, a kanca sprawy nie čuwać.

Baŭtrućok.

M. Roś, Hrodz. hub. Niejkije ašukanicy chadzili pa wioskach dy zakazywali, kab świnniej pryhaniali da m. Rosi na 1 luty. Sielanie pasłuchali tych ašukancoŭ i ŭ naznačeny dzień najechało poŭnaje miastečko furmanak s tawaram. Čekajuć kupcoŭ, a kupcy ŭ karčmie harelku pjuć dy kažuć: nia pojdzjem chutka, niechaj mużyki nasy pamaroziać, a tady tanniej addaće swaich świnniej». Prystaŭ, pabačyŭšy, što ŭ wieś kirmaš—ašukanstwo, zahadaŭ raza hnać kupcoŭ i uwieś kirmaš. Było mnoha narekaŭnia, ale zatoje sielanie kazali, što užo druhi raz nie daduć tak siabie ašukać.

A. W—wič.

W. Studzianicy, Hrodz. hub. Woŭkawysk. paw. Razłaŭwalisia našy chłopcy na harelku, što i kanca nima. Kožnuju niadzielu prychozdiać z miastečka Rosi pjanyje, jak tury. A tady dawaj krašci adzin u adnaho; nie daŭna dwuch pasadzili u wastroh da suda, a što sud pry-sudzić—niet wiedama.

A. W—wič.

S. Chomino, Mohil. hub. hareckaho paw. Kupiec z miastečka Ladoŭ K. pazyčyŭ sielaninu wioski Paciejek, Jakawu Ch., 30 rubloŭ. Jak heta wiadziecca, praz hod jany wyrašli da paŭsotni. Za henyje hrošy kupiec zabraŭ u Jakawa uwieś lon i piaŭku, a weksel nie addaŭ,

pakładajučysia na toje, što jon jaho zhubiŭ. Prastak Jakaŭ pawieryŭ jamu. Prajšło z miesiac času, i Jakaŭ dastaŭ pawiestku ŭ sud s ciazbitam K. ab hrošy. Taho-ž času Jakaŭ apynušsia u K., katory i rastłumačyŭ jamu: «Nia bojsia, pawiestka pryjšła tabie pa abmyłcy: ja sudžu-sia z Jakawam zusim z druhoj wioski». — «To tady i u sud mnie nia treba iści?» — «Wiedama, što nia treba». I tutaka Jakaŭ pawieryŭ i nie pajšoŭ u sud. Praciahnušsia ješče z miesiac, i ŭ chacie Jakawa pajawišsia stanawy prystaŭ. — «Padaj 50 rubloŭ hrošy pa spaŭnicielnamu listu». Stanawy apisaŭ żywiotu.

U Jakawa šmat świedak, što jon raskwitašsia s K., i stanawy raiŭ chutčej žalieca ŭ sud Ale, badaj, i tut K. wykrucicca: daś jon Jakawu čarku, dy chłopiec jaho pa plaču, skazaŭšy: «brat ty moj!» i dzieła hatowa!

Sauka Kawal.

Nie chaću ja umirać.

Choć bol mianie ciśnie za serce,
Wačeŭ nie mahu ja padniać,—
Choć żywu i żywu ŭ paniawiercy,
Ja ūsio-ž nie chaću umirać!.

U ranach i serce i ruki,—
A rany balać i ščymiać,—
Choć mnoha zaznaŭ užo muki
Ja ūsio-ž nie chaću umirać!

Ej, kińcie ščymieć maje rany
Mnie ŭ życi jšče mnoha paznać...
Choć ščasćie i kryjuć tumany
A ūsio-ž nie chaću ja umirać!

Ja moład i krepak dušoju,
 Mahu jšče ciarpieć, spahadać,
 Mahu ja zmahacca s ciamroju,
 I mnie nie para umirać!..

Juzia Šćupak.

Z usieh staron.

—o—

Piecierburh. Pa wyšejšych ško-
 łach ũsiej Rasiei usio ješče niespa-
 kojna. U Piecierburzie u Techno-
 gičnym Instytucie adbyłasia schod-
 ka na jakoj było 250 duš. Student
 u čornaj masy padniatyj na rukach
 pračytaŭ rezoluciju ab zabastoŭcy.
 Pastanawili zabastawać. Na žano-
 čych bestużewskich kursach profe-
 sary admowilisia čytać lekcii pad
 wartaj haradawych. Na roździest-
 wienskich fełčerskich kursach profe-
 sar admowiłusia čytać dwom stu-
 dentkam. Tyje wymahali lekcii, bo,
 maŭlaŭ, zaptacili hrošy. Profesar
 wylicyŭ, što za lekciju z koźnaj stu-
 dentki biare 3 kap., wyniaŭ i pała-
 żyŭ 6 kap., a sam pajšoŭ. Wysyła-
 juć s piecierburha 392 studentoŭ.

U Jurjewi (Dorpacie) 4 lutaho
 pieretrašli šmat studentoŭ. Arešta-
 wali 25 duš. Dom, u katorym ży-
 wuć studenty (internat), dahladaje
 palicija. Studenty abiedajuć pad da-
 hładam palicii. U Nowo-Aleksandryi
 (Puławach) na lekcii chodzić 7 stu-
 dentoŭ.

U Tomsku na lekcijach mała
 studentoŭ.

U Maskwie aprača rektara i 43
 profesaroŭ, raniej padaŭšychsia u
 adstaŭku, padalisia ješče 4 profesa-
 ry. U Odessi apošnimi dniami było
 na lekcijach bołš studentoŭ.

U Waršawi u uniwersyteci spa-
 kojna, blizka paławina studentoŭ
 chodzić na lekcii, 76 studentoŭ wy-
 syłajuć, z ich 47 iduć pa etapu. U
 turmie siadzić bołš 80 studentoŭ.

U Kijewi wydralili 4 profesaroŭ
 inżynierskaj škoły.

= Rada ministroŭ padaje projekt,
 kab pabudawać druhuju sibirskuju
 čuhunku praz Uralšk, Orenburh,
 Akmolinsk, Siempiatinsk. Usiaho
 abojdziecca prawicielstwu heta ču-
 hunka 160 miljonoŭ.

= Biudżetnaja komisija abličyła
 ahulnaje čyso dachodoŭ kazny na
 1912 hod. Ich usiaho 2 miljardy
 712 miljonoŭ 108 tysiać 827 rubłoŭ.
 Dumajuć, što hłaŭnym čynam pabol-
 šaje dachod z harełki, a pośle s ču-
 hunak.

Kijeŭ. Hubernatar zabaraniŭ u
 hadaŭščynu zwalnieńnia sielan ad
 pryhonu rabić dla ich lekcii, wieča-
 rynki literaturnyje i koncerty. Paz-
 woleno tolki pračytać dla sielan
 knižku ab zwalnieńni ad pryhonu,
 katoruju wydali rasiejskije nacjona-
 listy.

Wybranaje pierš miejsce dla pa-
 miatnika Tarasu Šewcency u Kije-
 wi hubernatar zahadaŭ haradzkomu
 haławie pakinuć dla druhoha pa-
 miatnika.

Pierm. Na sabrańni bačkoŭ pry
 piermskaj realnaj školi predsiedaciel
 Doppelmajer zniaŭ s čerady pytań-
 nie ab tym, jak školi światkawać
 hadaŭščynu zwalnieńnia sielan, ska-
 zaŭšy, što „zwalnieńnie sielan zra-
 biło škody akurat betulki, jak Cusim-
 skaja bitwa“.

Charbin (Mandžuryja). U hora-
 dzie Charbinie i wakolicach pamira-

je ciapier u dzień pa 150 duš. Kitajski urad piše što ad pačatku po šeści pamierło ũ Ritai 4 tysiačy 600 čelawiek. Konnyje sałdaty, wystanyje na na scih i wakolicy Charbina znajšli mnoha trupoŭ na darozie. Mnoha wiosak wymierło da apoš niaho čelawieka.

Z **Berlina** pawiedamlajuč, što Čornahorski karol Mikataj ciazka zachwareŭ.

U **Paragwai** (Pałudn. Ameryka) idzie rewolucija. Pałkoŭnik Jara raspuściŭ parlaiment (Dumu) i zawioŭ dyktaturu. Prezydentam respubliky jon naznačyŭ niejkahto Ortisa, a siabie zrabioŭ wajennym ministram.

U **Meksycy** (Pałudn. Ameryka) rewolucija tolki što pačynajecca. Rewolucioniery bilisia s prawicielstwienym wojskam celych 12 hadzin. I tyje i druhije maju wialikije straty ũ ludziach. Pieremahli paŭstancy.

Pačtowaja skrynka.

Makasu. Na zahałoŭku-ž našaj hazety wyrazna napisana «bielaruskaja hazeta», jak že wy choćecie kab my u jej drukawali Wašy rasijskije wieršy? My hardzimsia tym, što z našych supracoŭnikoŭ nihto

nie biare hrošy za swaju pracu, bo heto pakazywaje, što nad adradžeńniem našaj kultury pracuje niatolki redakcija i dzie jakije ludzi, ale za hetu rabotu biaruca usie šwidomyje bielarusy.

Hončar-wiču. Pišycie pa bielarusku tady budziem drukawać wašy twory.

Tutejšamu z Wałožyna. Wašy žalby na wučyciela za wozku droŭ i wiestku ab kuźni, katoraj nima, drukawać niamožem, bo wy nie padpisali swajho praŭdziwaho imienia i prozwišča.

Woronowiču. Wy pisali, što «hetaj wosieni u nas mnoha wielmi šwińniej padochła ad chwaroby niewiadomaho nazwańnia. Jak zachwareje šwińnia, to robiacca na joj čyrwonyje plamy, a pačekaŭšy—ciomoa-sinia čyrwonyje». U šwińniej bywajuč hłaŭnym čynam, try pošestnych chwaroby: roža, čuma i chalera. Sudziačy z wašaho apisańnia, ũ Wašaj wakolicy chwareli šwińni na rožu. Proci hetaj chwaroby adna tolki rada: treba, kab weterynarny lekar pryščapiŭ joj taki lek, padobnie jak ščepiac wospu ludziam.



AD REDAKCII.

Abwiestki pryjmajuca na apošniaj stranicy pa 40 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i karespadencii prysłanyje u redakciju pawinny być čytelna napisany s praŭdziwaj familiej i adresam taho chto jaje prysylaje. Možna takže, padpisać prozwišče razam z familiej chto nie zachoće kab była praŭdziwaja familija. Adres i familija tolki dla wiedama redakcii

Redaktar-Wydawiec **A. Ulasou.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.